

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 9 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82. Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamierzonych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
BIENIAKONIE — Bułt Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bułt Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mai.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Patuszowa, Księgarnia Józefowska.  
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michałskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nrocz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 3, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczowski.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## W PERSPEKTYWIE TYGODNIA Wzdłuż i wszerz Polski

Wybory w Niemczech. Przygotowania przedwyborcze w Niemczech są już prawie ukończone. Za niespełna tydzień w niedzielę 14 b. m. odbędzie się głosowanie, po którym oba skrajne skrzydła nacjonalistów i komunistów obiecują sobie znacznie zwiększyć stan posiadania. Charakterystyczną cechą wyborów jest, że odbywają się one pod hasłem zmian w polityce zagranicznej. Wszystkie niemal stronnictwa w większym lub mniejszym stopniu operują hasłami z zakresu polityki zagranicznej. Rewizja granicy wschodniej, obalenie planu Younga, Anschluss oto główne punkty programu wyborczego wszystkich stronnictw. Różnica polega tylko na metodach, jakimi owe punkty poszczególne stronnictwa pragną zrealizować. Podczas gdy nacjonalista Hugenberg i ich satelici w rodzaju Trevirana, Schielego i hr. Westarpa, uważają, iż wszystkie drogi są dobre, które prowadzą do celu, inni, jak stronnictwo ludowe, centrum i socjal-demokraci zastrzegają się, iż powinna to być droga pokojowa.

W hasie przygotowań wyborczych stosunkowo najmniej dawał się słyszeć ostatnio głos tych, którzy ostatnio grali główne skrzypce w rządach powojennych Niemiec, t. j. socjal-demokratów. Ograniczyli się oni do akcji wśród związków zawodowych i działalności ich wskazuje, że grupa ta stara się wszelkimi siłami utrzymać swój stan posiadania nie myśląc o zdobyciu większej ilości mandatów. Pozycja socjal-demokratów jest poważnie zagrożona. Z jednej strony demagogia socjalna komunistów, którą przeliczywać trudno, z drugiej demagogia nacjonalistyczna hitlerowców mogą poczynić poważne wyrwy w szeregi stronnictwa Loebego Brauna, Müllera i Breitscheida.

Kto zwycięży 14-go września — oto pytanie, które w tej chwili interesuje więcej opinii publicznej Europy, niż otwarta wczoraj sesja Rady Ligi Narodów. Zainteresowanie to jest wynikiem wzrastającej z dniem każdym aktywności polityki niemieckiej na gruncie międzynarodowym. Po uwolnieniu Nadrenji, po wprowadzeniu w życie planu Younga, który w porównaniu z poprzednim planem reparacyjnym Davesa, zmniejszył znacznie niemieckie spłaty reparacyjne, Niemcy wywierają coraz silniejszy wpływ na kształtowanie się stosunków politycznych w Europie.

Z oddalenia wileńskiego, oceniać szanse wyborcze poszczególnych stronnictw niemieckich jest zbyt trudno, jed- no tylko jest pewne, że głosowanie przyniesie zwycięstwo grupom skrajnym, szczególnie z prawego skrzydła, kosztem stronnictw centrowych.

Kongres Trade-Unionów. Sezon polityczny w Anglii zainaugurował otwarty przed paru dniami w Nottingham kongres Trade-Unionów. Aczkolwiek kongres Trade-Unionów, poświęcony jest omówieniu spraw zawodowych, tem niemniej jest on jakby płytą fotograficzną, na której odbija się nastroje tych grup społeczeństwa angielskiego, które reprezentuje rząd robotniczy Mac-Donalda.

Czołowym zagadnieniem zjazdu brytyjskich związków zawodowych jest klęska bezrobocia. Sytuacja na rynku pracy przedstawia się fatalnie, każdy dzień zwiększa liczbę bezrobotnych o 20.000 osób. Bezrobocie obejmuje obecnie w okręgach przemysłowych od 14 do 36 proc. zatrudnionych robotników. Klęska bezrobocia, która przedtem głównie dawała się odczuć w przemyśle węglowym, obecnie obejmuje również przemysł włókienniczy i metalowy, co jest w pewnym stopniu rezultatem akcji Gandhiego w Indiach, prowadzonej pod hasłem bojkotu towarów angielskich.

Wydatki rządu i funduszy ubezpieczeniowych na zapomogi obliczane są na 100 milionów funtów rocz- nie. Naród angielski wydaje przeszło 200 funtów szterlingów na minutę, aby opłacić dwumilionową armię bezrobotnych. Aby mieć dokładną mniejszej cyfrę ludzi, których egzystencja uzależniona jest od zasiłków rządowych, należy cyfrę otrzymujących zasiłki pomnożyć przez przeciętną cyfrę, jaką stanowi rodzina angielskiego robotnika. Da to olbrzymią sumę, 5 do 6 milionów ludzi. Wszystkie wysiłki rządu okazały się paljatywami a stały wzrost bezrobocia i spadek produkcji, dowodzi, że kryzys się zaostrza. Nie trzeba w tych warunkach dowodzić, że wszystko to podważa pozycję rządu Mac-Donalda, który w programie wyborczym głosił hasło poprawy bytu robotnikom.

Co gorsza, że rząd Mac-Donalda nie ma dotychczas opracowanego programu walki z klęską bezrobocia, że wciąż w łonie gabinetu Labour Party ścierają się rozmaite poglądy i projekty. Dość przypomnieć ustąpienie lorda Mosley na wiosnę b. r. z gabinetu, które było wywołane różnicą zdań na temat walki z bezrobociem. Trudność opracowania i wcielania w życie jednolitego programu walki z kryzysem jak gospodarczym w ogóle a bezrobociem w szczególności polega na tem, że rząd Mac-Donalda jest rządem mniejszości i dla każdego posunięcia musi zabiegać o głosy liberalów, którzy w tej pozycji są językiem u wagi. Oprócz tego w obozie Labour Party rośnie opozycja, niezadowolona z ciągłych kompromisów Mac-Donalda. Już na wiosnę na zjeździe Niezależnej Partii Pracy rozbrzmiewały groźne okrzyki niezadowolenia. Leader Niezależnej Partii Pracy i osobisty antagonista Mac-Donalda Maxton, już wówczas nie żałował ostrych słów krytyki, a niejednokrotnie jego mowę oklaskiwała opozycja konserwatywna.

W ciągu lata nastrój opozycyjny wzmógł się. Najlepszym tego dowodem jest przebieg obrad w Nottingham. Podczas jednego z posiedzeń, mianowicie, gdy na trybunie ukazał się minister spraw wewnętrznych Clays, z galerji rozległy się głosy: „precz z Claysem, precz z kongresem”. Minister robotniczy nie mógł kontynuować przemówienia i musiał chyłkiem opuścić salę, w której odbywało się zgromadzenie.

Wśród wielu projektów walki z bezrobociem, jakie zjazd trade-unions zamierza przedyskutować, podsta- wą jest projekt lorda Mosley'a polegający na spensjonowaniu wszystkich robotników, którzy przekroczyli 65 lat życia oraz na skróceniu liczby godzin pracy, co w rezultacie prowadziłoby do zwiększenia liczby robotników. Projekt ten potraktowany przez rząd jako fantastyyczny, można uważać za umiarkowany wobec żądań bardziej radykalnie usposobionych członków związków zawodowych, którzy wręcz wysuwają postulat socjalizacji całego przemysłu.

W ten sposób niepolityczny kongres będzie miał wielki wpływ na życie i wypadki polityczne w Anglii. Można powiedzieć, że los gabinetu Mac-Donalda w znacznym stopniu uzależniony jest od tego, czy na kongresie zwyciężą elementy umiarkowane, czy też do głosu dojdzie skrajne skrzydło. W tym wypadku można oczekiwać, jak to już raz Mac-Donald dał do zrozumienia, iż odwoła się on do Króla o rozwiązanie parlamentu i nowe wybory. Czy to nastąpi, najbliższe tygodnie przyniosą odpowiedź. Sz.

NURMI STARTUJE Z PETKIEWICZEM.  
WARSZAWA. (PAT). W dn. 6 bm. nadesła depesza od Nurmiego, zapowiadająca jego start w Warszawie w piątek 19 bm. Jest to jedyny wolny termin Nurmiego w przejeździe ze Skandynawji do Berlina. Dystans biegu nie został jeszcze ustalony. Wraz z Nurmi startować będą Petkiewicz i Kusociński.

WYCIECZKA LEKARZY ESTONSKICH I ŁOTEWSKICH W DRUSKIE- NIKACH  
Przybyła do Druskierek wycieczka informacyjna lekarzy estońskich i łotewskich, zaproszonych przez zarząd uzdrowisk. Wycieczka zwiędzia pod przewodnictwem dyrektora i b. senatora Abramowicza i profesorów Uniwersytetu wileńskiego Władyczko i Siegalewicz. Wszystkie urządzenia uzdrowiskowe, które wywarły na uczestników wycieczki jaknajlepsze wrażenie, szczególnie zwrócono uwagę i podziwiano wżorowo urządzenie leczniczo-powietrzno-słoneczne. W czasie obiadu wygłoszono szereg serdecznych przemówień.

LOT AWJONETEK  
KATOWICE. PAT. — Wczoraj o godz. 19 min. 32 przybyła na lotnisko katowickie pierwsza awionetka, biorąca udział w drugim locie południowo-zachodniej Polski. Był to aparat RWD 4, pilotowany przez inż. Drzewieckiego. — Kolejno nadleciały awionetki SZL 5 z pilotem Gedgowtem, DDK 5 z pilotem Działowskim, S. 1 z pilotem Sida, DDK 4 z pilotem por. Kowalczykiem, RWD 2 z pilotem por. Zwirko, Morh z prof. Pruszkowskim i DDK 4 z pilotem Soltykowskim. — O godz. 12 min. 48 rozpoczął się odlot awionetek do Czeszochy. — Na lotnisku był obecny między innymi wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału personalnego dr. Saloniego Raidowi przypatrywała się liczna publiczność.

NOWY INCYDENT W GDANSKU  
GDANSK. PAT. W nocy z soboty na niedzielę uszkodzono znów polską skrzynkę pocztową w Gdańsku, tym razem na gmachu polskiego urzędu pocztowego Nr. 1 przy Heveliusplatz. Zastępca generalnego komisarza R. P. w Gdańsku p. Lalicki zwrócił się w poniedziałek pisemnie do senatu wolnego miasta, wskazując, że powtarzające się wypadki uszkodzenia polskiej skrzynki pocztowej zdaje się nabiera charakteru systematycznej akcji ze strony pewnych czynników. — Pismo żąda poinformowania o wynikach wszczętego przez władze policyjne śledztwa oraz powiadomienia o zarządzeniach, które wyda senat, aby raz na zawsze położył kres tego rodzaju incydentom.

POŻARY  
WARSZAWA. PAT. Dnia 6 b. m. we wsi Dębsko, pow. Sierpc w zabudowaniu Stanisława Żulewskiego wybuchł pożar, który wskutek sprzyjającego wiatru przetrwał się z budynku na budynek. Pastwa pożaru padła 5 domów mieszkalnych i 26 budynków gospodarczych z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym. Straty wynoszą około 127 tysięcy zł. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

WARSZAWA. (PAT). W dn. 3 bm. we wsi Tyszolec, pow. baranowski wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił 5 zagród włościańskich wierzach z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym. W czasie pożaru doznał ciężkich oparzeń Arona Jakubowiczowa i Cyprjan Jakubowicz. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych. — W dn. 4 bm. we wsi Sosnowiec pow. Szem. spłonęło gospodarstwo Jankowiaka. Szkody wynoszą 42 tysiące złotych. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Dochodzenie w toku.

POZNAN. (PAT). Wczoraj w nocy powstał we wsi Sosnowiec pożar, który strawił kilka zabudowań wraz ze zbiorami i inwentarzem. Szkody wynoszą około 50 tysięcy złotych.

## Uroczystość na Jasnej Górze

CZESTOCHOWA. PAT. — Doroczne uroczystości odpustowe na Jasnej Górze, przypadające na dzień 8 września jako dzień Najświętszej M. P. ściągają do Częstochowy obryzmie rzesze pielgrzymów z całego kraju. Według przybliżonych obliczeń w niedzielę i poniedziałek do Częstochowy przybyło 150 tysięcy pielgrzymów, prowadzonych przez 1.100 księży. W ciągu ostatnich 2-3 dni Częstochowa przedstawiała obraz niezwykłego ożywienia, przypominając dni kongresu eucharystycznego 1928 roku. Okolice Jasnej Góry i przyległe dzielnice zatłoczone były wozami przybyłych włościan. Na rynku Wielkich, jednym z największych w mieście, urządzona została improwizowana stacja setek aut i autobusów. 10 tysięcy ludzi obozowało pod gołym niebem. W niedzielę i poniedziałek na Jasnej Górze nieustannie odbywały się nabożeństwa. — W poniedziałek o godz. 6-jej rano O. Pius Prządziński przed Szczytem wygłosił kazanie, a o godzinie 10 rano ks. Kiskup Kubina celebrował sumę pontyfikalną w asyście licznych zastępów duchowieństwa, poczem wygłosił do niezliczonych rzesz pielgrzymów, podniosłe kazanie, które, dzięki megafonom, słychać było w najdalszych zakątkach placu Jasnegońskiego. Liczne przybyła na uroczystość kompania warszawska złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. — 8 września w godzinach popołudniowych rozpoczął się odpływ pielgrzymów.

## Aresztowanie dwóch b. posłów Likwidacja band niszczycieli ukraińskich

WARSZAWA, 8-IX (tel. wł. „Słowa”). Na terenie województwa lubelskiego z nakazu władz sądowych aresztowano w ciągu ubiegłej doby dwóch b. posłów na Sejm ze Stronictwa Chł. Karwana i Dobrocha. Powodem aresztowania są wyroki sądów, zapadłe jeszcze przed rozpoczęciem kadencji ostatniego Sejmu.

Trwający od kilku tygodni sabotaż ukraiński w województwie lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i we wschodniej części krakowskiego, został już zlikwidowany.

Groźne pożary które wybuchły co noc w różnych miejscowościach, jak ustalilo śledztwo, były podkładane zbrodniczą ręką, a że w szeregach znajdowano ślady podpalenia jednakowego typu, to wskazywało, że pożary te są dziełem zorganizowanej szajki, mającej większą liczbę ludzi do dyspozycji.

## Narady nad utworzeniem bloku żydów

WARSZAWA, 8-IX (tel. wł. „Słowa”). W Warszawie rozpoczęły się narady pomiędzy przedstawicielami grup sjonistycznych z Małopolski i b. kongresówki, które doprowadzić mają do utworzenia jednolitego bloku narodowego żydów przy wyborach, gdyż z powstaniem ogólnego bloku mniejszości w obecnym stanie rzeczy liczyć się już nie należy.

Ostatnie wystąpienia Ukraińców na terenie Małopolski a szczególnie dokonane tam akty sabotażu, sprawiły, że społeczeństwo żydowskie nawet najbardziej nacjonalistycznie nastrojone odrzuca myśl wspólnego bloku wyborczego, z tymi, którzy negują jawnie istniejącą państwowość polską w jej obecnych terytorjalnych granicach.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

## Cofnięcie pozwolenia na broń dla b. posłów

WARSZAWA, 8-IX (tel. wł. „Słowa”). W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie władz administracyjnych, cofające byłym posłom i senatorom wszystkie pozwolenia na posiadanie i noszenie broni palnej wydane przez te władze. Powodem tego zarządzenia mają być zasze ostatnio wypadki nadużywania broni przez byłych parlamentarzystów, przeważnie ze skrajnych stronnictw na terenie województw wschodnich.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

Wśród aresztowanych figurują: M. Garrawski — słuchacz polit., Al. Zduńcki ucz. gimn., Ar. Łukowy i J. Romaniuk akademicy, W. Brynacki, E. Dziubiński, B. Hosiński, B. Borszcz i Al. Jacyszyn wszyscy uczniowie ruskiego gimnazjum, J. Kocimhas — rzemieślnik. Są to prowadzący i technicy NOW, oni to bowiem, jak im udowodniono wzniesli pożary.

## Obrady Rady Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — W poniedziałek 8 b. m., nakrótko przed godziną 11-tą rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60-jej sesji, przy ogólnem wielkim zainteresowaniu. Jednocześnie rozpoczął też swą sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudza narazie sprawozdanie fińskijskiego ministra spraw zagranicznych Prokope, dotyczące spraw mandatowych, specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ub. w Palestynie. Po sprawozdaniu ministra Prokopego Rada Ligi Narodów uchwaliła jednogłośnie rezolucję, zapraszając rząd Wielkiej Brytanji do wydania stosownych zarządzeń oraz do urzędystwienia projektów, przedstawianych w sprawozdaniu komisji mandatowej o zamieszkach w Palestynie.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

Wśród aresztowanych figurują: M. Garrawski — słuchacz polit., Al. Zduńcki ucz. gimn., Ar. Łukowy i J. Romaniuk akademicy, W. Brynacki, E. Dziubiński, B. Hosiński, B. Borszcz i Al. Jacyszyn wszyscy uczniowie ruskiego gimnazjum, J. Kocimhas — rzemieślnik. Są to prowadzący i technicy NOW, oni to bowiem, jak im udowodniono wzniesli pożary.

## BROSZURA BRIANDA

PARYŻ. PAT. — Specjalny korespondent agencji Havasa donosi z Genewy, iż poza dokumentami, broszura która doreczy Briand przedstawicielom mocarstw zainteresowanych przed rozpoczęciem konferencji europejskiej w poniedziałek o godz. 14-jej, zawierać będzie nieogłoszone sprawozdanie rządu francuskiego o rezultatach ankiety. Po zanalizowaniu odpowiedzi i obserwacji państw, mających wejść do federacji oraz państw pozaeuropejskich nastąpiła na wymiana zdań co do poszanowania suwerenności i równości państw słoderygowych, przyczem omówione mają być praktyczne sposoby spotkań między przedstawicielami rzesznych państw. — Korespondent Havasa dodaje, że iż konferencja przedstawi projekt unji Zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpocznie niezwłocznie dyskusję nad tym projektem.

## RAPORT PALESTYŃSKI

GENEWA. PAT. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi została wyczerpana ostatecznie sprawa burze palestyńskich w sierpniu r. ub. Prawo Rady Ligi do kontroli nad wykonaniem mandatu zostało dokonane przez wysłuchanie raportu fińskijskiego członka Rady p. Prokope o pracach dokumentów, dotyczących zeszkolonych wypadków. Po wysłuchaniu sprawozdania p. Prokope wielkobrytyjski członek Rady p. Henderson odczytał nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej, która zajmowała się badaniem przygotowana deklaracja, w której przyjął do wiadomości treść raportu i proponowaną w tej sprawie rezolucję. — Rezolucja poleca sekretarzowi generalnemu Ligi przekazanie rządowi brytyjskiemu raportów komisji mandatowej i sprawozdawcy oraz protokołu poniedziałkowego posiedzenia Rady, a dalej daje wyraz pragnieniu, aby rząd brytyjski zastosował środki, jakie uznaje za właściwe dla wprowadzenia w życie uwag i konkluzji w nich zawartych.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

## SPRAWA UNJI EUROPEJSKIEJ

GENEWA. PAT. — Konferencja mocarstw europejskich, która zebrała się w poniedziałek po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała zgóra trzy godziny. Konferencja miała interesujący przebieg i zakończyła się przyjęciem angielskiego wniosku przekazania sprawy zbierającego się Zgromadzeniu Ligi Narodów.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

Bytyjski minister spraw zagranicznych Henderson dowodził że w-g jego poglądu, konferencja nie powinna przesądzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całości Zgromadzeniu Ligi Narodów. — Przedstawiciel Szwajcarii, radca związkowy Motta i minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodów ministra Hendersona. Przedstawiciel Belgji Hymans, popierany gorąco przez ministra Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, ażeby przedstawił sam całe zagadnienie Zgromadzeniu Ligi Narodów, na co Briand wyraził swą zgodę. Konferencja przyjęła z kolei jednomyślnie zaproponowaną przez Brianda rezolucję, według której sprawa ściślejsze współpracy rzesz europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. — Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

## BRIAND A ŻĄDANIA NIEMIECKIE

BERLIN. PAT. — Według informacji „Berliner Boersen Ztg”, francuski minister spraw zagranicznych w swem wielkim przemówieniu na konferencji europejskiej, w którym ma sformułować swe stanowisko w sprawie Paneuropejskiej, i innych kwestjach, poruszy również sprawę niemieckich żądań ewizjonistycznych. Nastąpi to prawdopodobnie we czwartek lub piątek. — Z treści tego przemówienia okaże się, czy bezwzględne zajęcie stanowiska ze strony Niemiec będzie rzeczą korzystną.

W wyniku zarządzonej o jednej porze obławy na terenach trzech województw policja wykryła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

## Przemysł włókienniczy na Targach Wschodnich

Po uroczystej Akademii w Teatrze Wielkim we Lwowie, zorganizowanej z okazji otwarcia Targów Wschodnich oraz po akcie przecięcia wstęgi na placu Targów, będącym inauguracją ich jubileuszowej kampanji, p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który specjalnie na te uroczystości przybył do Lwowa, rozpoczął zwiedzanie pawilonów i stoisk. Między innymi p. minister dłuższy czas zatrzymał się przy efektywnie urządzonej stoisku firmy N. Ejtngon i S-ka w Łodzi. Przedstawiciel firmy udzielił p. ministrowi wyczerpujących wyjaśnień, informując go o rozbudowie fabryki i stanie obecnej produkcji. Pan Minister wyraził się bardzo pochlebnie o wyrobach tej wytwórni i wyraził swoje zadowolenie, skoro się dowiedział, iż fabryka zbudowana w bardzo szybkim tempie w latach 1928 — 1930 jest pod względem urządzeń technicznych jedną z najnowocześniejszych na kontynencie.

W NIEDZIELĘ (14 b. m.) otwarcie II-ich Targów Północnych i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego

# ZA MIEDZĄ — A O STO MIL

Sa kraje odległe — a bliskie — i sa bliskie — a dalekie. Nie przestrzeń, inna dzieląca je, o tem stanowi. Bywało u nas nieraz bliżej z Polski do Paryża niż do Pragi np.; i z Wilna do Krakowa niż do Warszawy — albo znowu

na, budynki akuratne, zaprzęgi „ścipniejsze”. Znac już inną naturę, inny temperament — bardziej gospodarski, kiedy na Wileńszczyźnie przeważają duży rybacze i „ochotnicze”. Po dwa rach i dworach znać piętno dbałości



Trakt ze Snowa do Nieświeża. Fot. Marjan Zaliwski

z Torunia do Płocka dalej niż z Witebska do Brześcia.

Granice wyrastają i nikną, uczucia i zainteresowanie zmieniają kierunek. Dla niejednego koroniarza całe dawne Wielkie Księstwo Litewskie stanowi dotąd niezróżnicowaną całość. Jeszcze dla Mickiewicza jednolity „kraj lat dzieciennych” ogarniał ad „ga ju Mengoda pod farnym kościołem” w Nowogródku poprzez Ponary aż po ową „cudną Kowieńską dolinę”, gdzie „Wilija śród tulipanów i narcysów pły nie”. A dziś — granica państwowa

o estetykę — otoczenie tu niezawsze wdzięczne, często płaskie, wilgotne, bezleśne — ale ogrody porządne, między drzewami owocami kwiatne rabaty, do wyjazdu koniki dobrze czyszczone, w chomątach krakowskich lub szorkach, na werandach kilimki, haftowane poduszki — i gazetki warszawskie — aż przypomni się jakieś katnowskie czy siedleckie. Krajobraz czasem monotony, równy i niski — ku Szczarzewi, czasem łagodnym pofalowaniem wzgórz ku błękitnemu Niemniowi pogodnie uśmiechnięty, ale



Widok na pałac w Snowie. Fot. Marjan Zaliwski

między Kownem a Wilnem; ale i między województwami — Wileńskim a Nowogródzkim zaznacza się ona coraz mocniej i pogłębia. A może szkoda? Czy mało wspólnych bied nas łączą?

Zapewne — wtłoczone w swój ślepy klin Wilno małą stanowi dziś atrakcję dla Słonima, Nieświeża, Nowogródka. Baranowicz. Ziemia ta — dawne państewko księcia Panie Kochanku, nie dochowały wierności regionalnym tendencjom swego patrona i orjentują się dziś zdecydowanie na Warszawę. Promieniowanie Wilna poza Lidę nie sięga. Nawet wymowa tu już inna. Jeszcze samogłoska akcentowana wyraża i tu jak w Wilnie na szkodę innych nadmiarek przeciągnięta co korona „litewskim śpiewaniem” nazywa, ale już „oko” jest „oko”, nie „uoko”, „lato” nie brzmi jak „liato”, a podaje się fajkę, nie „fajka”. Wogóle polszczyzny „wileńskiej” czy „oszmiańskiej” nie posłyszysz — albo język mniej więcej literacki, albo już białoruski.

I gospodarka tu w oczy rzuca się inna: ziemię pszenne, uprawa porząd-

wszędzie uprawny i bujny zielenią i złotem. Nierzadko śród parku pałac błyśnie — osiemnastego wieku i neoklasycyznego stylu pamiętka, któregoś z albeńskich kompanjonów księcia Karola Radziwiłła siedziba.

Oto Snów, gniazdo rodu Rdułtowskich — śród łąk obszernych, na których wypasano głośnie niedgdy stadniny; pałac o 100 pokojach, cerkiew ze skarbca rodowego w 1836 r. przerobioną, przed rokiem jednak dopiero okrąglą kopułką na szczycie „ubizantyjnioną”. Tu „Panie Kochanku” po konfederacji radomskiej i barskiej skruszony i wreszcie do osoby „stolnika litewskiego” nawrócony, przyjeżdżającego do Nieświeża Stanisława Augusta z przepychem podejmował. Tu, na snowskich polach, rozegrała się w 1812 r. jedna z krwawych utarczek dąbrowskich pod wodzą kapitana Rokozowskiego z kozakami.

W jednym z tych pokoi na wyjeździe w podróż naukową na wschód życie sobie wystrzelał z pistoletu z niewyjaśnionych przyczyn odebrał najłepszy młodzieńcy Słowackiego przyjaciela, syn profesora wileńskiego uni-

## W służbie Ojczyzny

### W DWUSZEREGU ZBIÓRKA!

Zbiórka! W wojsku wszystko się zaczyna i kończy na zbiórce; przy każdej okazji, o każdej porze, w każdym miejscu — nieznośny okrzyk: „w dwuszeregu zbiórka!” Przy wstawianiu, modlitwie, przed śniadaniem, po śniadaniu przed pójściem na ćwiczenia, po powrocie, do rozkazu, do raportu, do wykładów, — a ile razy podczas ćwiczeń! Naliczyłem jednego dnia 83 zbiórki, 83 razy trzeba było pędzić do Jarońskiego, popchnąć zawsze źle ustawionego Stanisławskiego, zostawić puste miejsce dla śpieszącego się powoli dobrodusznego Majba, stwierdzić, że po lewej stronie stoi wyprężony jak struna — uśmiechnięty nam wiadomo czego — Wołk — Łaniewski, i przybrawszy odpowiednio głupia pozę czekać, co też pan sierżant Otorowski czy Jabłoński gardłowo wykrztusi.

Naogół niewiele mieli do powiedzenia: „równaj w prawo!”, „do dwóch odlicz” — można się było założyć, że usłyszysz się jedno lub drugie. Sierżant Jabłoński był specjalnie zwolennikiem zbiórki; siedzą wszyscy i przyszywa guziki — gwizdek i — „w dwuszeregu zbiórka!”

Minuta tupotu — jest — stoi cała kompania. „Odlicz” Raz, dwa, trzy, cztery, pięć — słysząc krótkie powraski, niczem trzaskanie karabinu — dziewięćdziesiąt siedem, dziewięć-

dziesiąt osiem! Skończyło się nareszcie. Jabłoński patrzy srogim wzrokiem, swidrując drugi szereg, poczem: „guziki przyszywać orzełkiem do góry, a mocno! — Rozzejść się! Pozyteczna zbiórka.

### PORZĄDKOWANIE

Każdy dostał dwa mundury sukienne, drelich, które stale nosi, płaszcz, dwie pary butów, i kilka szcotek. Prócz tego ma jeszcze łóżko, dwie czapki i tornister. Zdawałoby się niewiele — w domu miał dziesięć razy więcej rzeczy i poświęcał ich uporządkowaniu maksimum 10 minut tygodniowo. Tutaj jest inaczej, celem organizacji wojskowej jest, by cały dzień był zajęty, by nikt nie siedział bezczynnie. W tem dążeniu do zapalenia 16 godzin na dobę element łózka, butów i dwóch mundurów został należycie wyszkolony — rzecz można, stu procentowo.

Pobudka — ścieńlenie łóżek. Deseń umyślnie skomplikowany, ten i ów nie może z nim dojść do ładu, Moskwa nigdy się nie myje, bo nie zdąży, Chomiński stale ulega w walce z siennikiem, który uparcie gustuje we wkleśnym wyglądzie; mistrzem jest Borkowski, — zawsze najlepiej, najładniej ma postane, gdzie on się nauczył tej regularności? Był urzędnikiem w Ministerstwie Skarbu, ale znajomi jego twierdzą, że tam nauczył się tylko spać — sztuka ścieńlenia podpatrzył u swych licznych przyjaciół.

W niedzielę, w dniu powszednie, jeżeli jest ulewa, — ściele się łóżko

## Triumfy Konopackiej i Walasiewiczówny w Pradze

PRAGA. 9-IX. — W odbywających się tutaj III Igrzyskach kobiecych z udziałem 17 państw, polskie lekkoatletki Konopacka-Matuszewska i Walasiewiczówna odniosły wspaniały sukces zdobywając dwa pierwsze miejsca w rzucie dyskiem: Konopacka 36 mtr. 80 cm. i w finale biegu na 60 mtr.: Walasiewiczówna 7.7 sek.

## Starcia wyborcze w Niemczech

BERLIN. PAT. — Kompania wyborcza, prowadzona przez żywoły radykalne pravicowe i lewicowe, przybiera z każdym dniem formy coraz ostrzejsze. W Hamburgu w ubiegłą niedzielę doszło do zacieklej walki na noże między grupą komunistyczną a hitlerowcami 11 uczestników starcia odniosło ciężkie rany, jeden z nich zmarł. Wielu przechodniów i kilku policjantów zostało poranionych. — W miejscowości Mohrin w pobliżu Królewcza, zastylętowany został w czasie rozdawania odesw wyborczych agitator komunistyczny, przybyły z Berlina. — Mordu dopuścili się hitlerowcy.

## Likwidacja powstania kurdyjskiego

ANKARA. PAT. — Rozpoczęta została stanowcza akcja w celu ostatecznego silumienia kurdów. Wczoraj o świcie wojska tureckie całkowicie rozbiły oddziały powstańcze, które po daremnych usiłowaniach stawiania oporu, uciekły w popłochu w kierunku południowo-wschodnim. Napierające z północy wojska rządowe kontynuują szybki pochód, nigdzie nie napotykając na opór. Na południe od Arridar oddziałom powstańczym, pragnącym wycofać się na terytorium Persji, droga została odcięta.

## Walki muzułmanów z hindusami

BOMBAY. PAT. — Dwie osoby zostały zabite a 24 ranione podczas krwawego starcia pomiędzy muzułmanami a hindusami, wywołanego przez hindusów, którzy z muzyką przeszli obok meczetu, wywołując tem oburzenie muzułmanów.

## Spalenie ofiar tornada

SAN-DOMINGO. PAT. — Zwłoki ofiar strasznego tornada, które parę dni temu spustoszyło San-Domingo, zostały w dniu 8 b. m. spalone na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń, następstw katastrofy śmierć poniosło 5 tysięcy osób. Drugie tyle jest rannych. W ten sposób ofiarą katastrofy padła jedna czwarta część ogółu mieszkańców San-Domingo.

wersytetu — unieśmiertelniony w „go dzinie nysii” Ludwik Spitznagel. Tu, jak fama głosi, w połowie zeszłego stulecia w ciągu jednego wieczora zabawy, wysłiznął się klucz snowski z Rdułtowskich do Hartinhowskich rąk, aby odtąd ulegać stałemu topnieniu i kurczeniu się.

Więcej niż gdziekolwiek w nowogródzkim spozrzeć się dają rezultaty dokonywanej się w Polsce reformy rolnej. Latiundja Radziwiłłów i ich klientów kurczą się, a nawet nikną zupełnie. Szczuple maksimum dla wielkiej własności uchwalone rzadko kiedy potrzebuje tu być zastrzeżone, gdyż przy urodzajności gleby, a trudności o gotówkę rozdrobnienie posiadłości posuwa się tu w szybkim tempie — a wszelkie działy, spłaty, posagi i emerytury przeprowadza się w ziemi. Na szerokich obszarach uprawnych łąnów wyrastają jak grzyby po deszczu wprost w szczerem polu zabudowania nowych folwarków i osad.

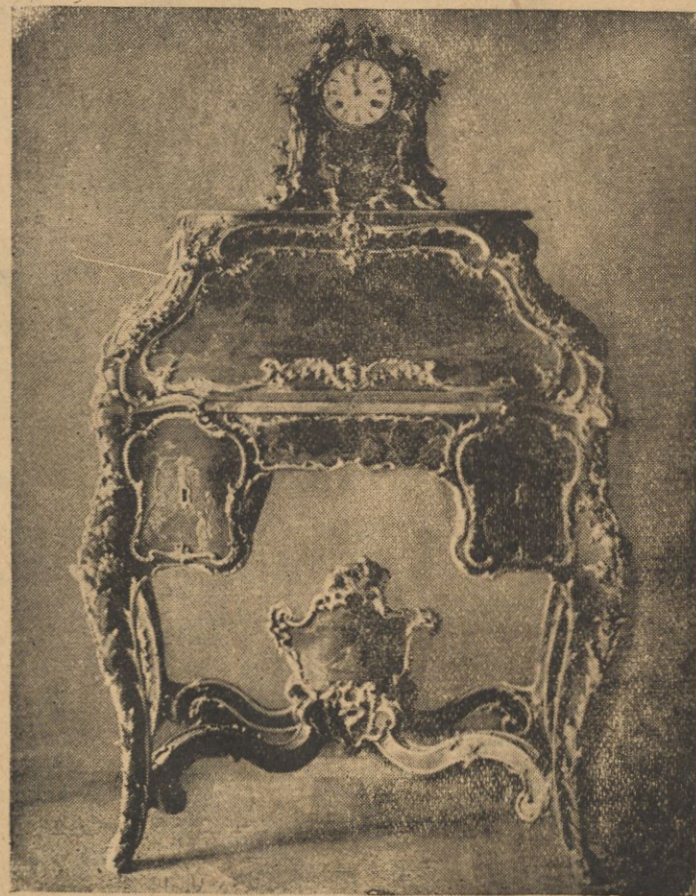
Nietylko wsie, ale i dwory, rzec można, pośpiesznie „wychodzą na chutory”. Przy dawnych pańskich rezydencjach przetrwało zaledwie po kilka dziesiąt hektarów — i starym pięknym siedzibom nie pozostaje już innego ratunku i nadziei ostaniam się, jak schronienie się pod opiekę Państwa. I oto pałac snowski przejmuje Korpus Ochrony Pogranicza, Swojatyce Platerów, będą siedliskiem szkoły rolniczej — i tak na całym terenie województwa obserwować można nacznie epokowe zjawisko dziejowe — przejmowanie przez państwo z rąk ziemianstwa placówek polskości i kultury.

Daj Boże, aby to polskości tej wyszło na zdrowie! I obyż przynajmniej owa rozdrobiona i uszczuplona „większa własność” dała rady przetrzymać obecny kryzys rolniczy. Bo choć guma pełna, choć po folwarkach gospodarstwo coraz kulturalniejsze, a nierzadko i uprzemysłowione (produkcja oleju, dachówek, pustaki, torf etc.) a we dworach gęsto „najnowsze zdobycze techniki” — radja wielolampowe, auta, traktory, czasem i elektryczny oświetlenie — jednak o kredyt trudno i niejednego właściciela pięknego gospodarstwa żyra na wekslu miejscowej kapitalistycznej „już” nie przyjmują. Mimo to żyje się jakoś, choć jutro każdego niemal rolnika zamglone i nie pewne.



Dawny skarbiec Rdułtowskich zamieniony w 1835 r. na cerkiew. Fot. Marjan Zaliwski

## NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



XVII. Styl rokokowy, jeden z najbardziej i najłatwiejszych do rozpoznania stylów, w dziedzinie dekoracji wnętrz i meblarstwa doszedł do swego zenitu i pozostał swego wyrazu, iż są one o wiele jęszcze młodsze, niż architektura zewnętrzna, z natury rzeczy o wiele mniej nadająca się do tej koniecznej lekkości, jaka była ideałem rokoka. Natomiast dekoracje ścian i stropów oraz meble poddawały się znacznie łatwiej kapryśnej woli ówczesnych artystów, to też wytwory z tego zakresu, łącznie z złotnictwem, tkactwem i strojami, dają dopiero pełną miarę tej przedziwnej trzpiotowości, jaka opanowała społeczeństwo ówczesne.

Zasadnicze cechy charakterystyczne w zakresie dekoracji pozostają, naturalnie, te same, co w architekturze zewnętrznej, tylko jeszcze jaskrawiej podkreślone. Logika i racjonalność znikają prawie doszczętnie na rzecz figlarnego igrania liniami giętymi w układzie obowiązkowo niesymetrycznym, ni by od niechcenia przypadkowym, w rozmiarach możliwe drobnych, pieszczołowych, — artysta z lubością zatracca się w minjaturach drobiazgach, zapominając o całości, która przecież ma też swą własną życie i wymagania. Spójrzmy na przedstawienie na ilustracji biurko z r. 1735, znajdujące się obecnie w muzeum w Monachium; jest ono nawiązkiem rokokowemu! Ani jednej literalnie linii prostej, same krzywizny powyginane na wszystkie strony, każdy szczegół wyrafinowanie wypięszone, a zato całość dość niezreżna i nie posiadająca własnego wyrazu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że kompozycja rokokowa stawiła bardzo wysokie i daleko idące wymagania wykonawcom — rzemieślnikom pod względem technicznym, gdyż nawiązkiem tak podatny materiał, jak drewno, z trudnym tylko dał się zastosować do form raczej rzeźbiarskich. W okresie tym następuje przede wszystkim dotychczasowy rozwój techniki meblarskiej i snycerskiej; po raz pierwszy stosuje się na większą skalę fornity z szlachetnych, egzotycznych gatunków drzew, naklejane na szkielecie ze zwykłego drewna sosnowego użycie fornity prowadzi konsekwentnie do wkładek z różnobarwnego drewna (tzw. intarsji) w kompozycji obrazkowej, a później i do wkładek z porcelany sewskiej, bogato kolorowanej wreszcie tam gdzie drewno nie mogło nagiąć się do fantazji, wprowadzano chętnie wkładki z pozłacanego brązu, w starannem cyzelerskim opracowaniu, które stanowiły odrębne minjatury płaskorzeźby, o wielkiej nieraz wartości artystycznej.

Przyznać należy, iż styl rokokowy miał w sobie tak wielką siłę ekspansyjną, iż po trafił wycisnąć swe charakterystyczne piętno na całem otoczeniu życiowym sfer kulturalnych; od gmachów i ich wnętrza aż po stroje i przedmioty użytku codziennego, wszystko ozdabiane było formami typowo rokokowymi, które zresztą wkrótce oparły się i zniżyły.

B. Dworak podkomisarz.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. w WILNIE ogłasza, że w dniu 22 września 1930 r., o godz. 11-ej rano, w gmachu Komendy Wojewódzkiej P.P. przy ul. św. Janki nr. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej przedmiotów zbędnych dla P.P., jak: motocykl z przyczepką, maszyn do pisania, maszyn do szycia, łomu stalowego i żelaznego i t.p. Omawiane przedmioty można oglądać w dniu licytacji tj. 22. 9. br. zr. Komendant Wojewódzki P.P.

Składamy tą drogą szczerze podziękowanie wszystkim Znajomym, jak również Nieznanyim Osobom, którzy z narażeniem się na niebezpieczeństwo okazali nam zycielwą pomoc przy gaszeniu pożaru naszych składów w Święcianach w nocy dn. 25. 8. r. b.

Szczególnie gorąco dziękujemy Szan. p. Księdzu Szejnowi, Naczeln. Straży Ogniovej p. Andrzejewskiemu, Staroście p. Mydlarzowi, Komendantowi Pol. Pow. p. Kubarskiemu, Wice-Burmistrzowi p. Brumbergowi, p.p. Baniewiczowi, Botoniu, Łobaczowi, Jakubajkowi, Pastuszkowi, Sawickiemu i Sawiczowi.

N. Tarasiejski i Synowie.

Ważne dla pp. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników  
Reklama MEGAFONOWA (mówiona) przeplatana koncertami na Terenie Targów Północnych  
Zamówienia przyjmuje i informację udziela wyłącznie przez przedstawicielstwo Reklam Mównej Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego Wilno, Garbarska 1. tel. 82.

## ĆWICZENIA

„Czwórki w prawo zwrot” Każdy to robił już w pierwszej klasie na lekcjach gimnastyki, w harcerstwie, w P. W., które przecie jest obowiązkiem. Ale robił to bezwiednie, bezmyślnie, bez odpowiedniego przygotowania. Dopiero teraz wyjaśniono cały proceder naukowo: dwójki zaskakują za jedynki, robiąc krok lewą nogą, podczas gdy jedynki... Po kilkunastu wykładach i kilkuset próbach sierżant szef już się nie marszczy, patrząc na drugą C. K. M.

Szczęśliwie, że są tylko trzy zwroty: w prawo, lewo i wtył; gdyby, nie daj Boże, wymyślono drugie trzy — służba podchorążych musiałaby być przedłużona do 2-eh lat. Okropnie trudne ćwiczenie!

Chodzenie i salutowanie nie jest wcale łatwiejsze. Okazuje się, że cywile nie chodzą, ale wykonują nogami jakieś nieokreślone ruchy, zgola niezastługujące na nazwę: chodzenia. Mozolnie, cierpliwie zdradzają podoficerowie arkaną tej sztuki strzelcom z cenzusem. Salutowanie wymaga również dłuższego treningu — ale jest nadzieja, że po kilkudziesięciu godzinach defilowania w kółko przed szarżą będzie niezłe.

Cała musztra blednie wobec karabina. Trzebaż słyszeć, jak porucznik mówi o ka - be - ka! Jest patos, i unie sienie, i okrzyki zgroy, gdy ktoś się oprze na tym świętym przyrządzie. Słuchając porucznika, zdawałoby się, że wygranie wojny zależy wyłącznie

## SPIEWY.

Ze śpiewem wyrusza się na ćwiczenia, ze śpiewem powraca, śpiewa się podczas pseudo-gimnastyki, są specjalne godziny poświęcone chodzeniu w kółko i śpiewaniu.

Śpiewka żołnierska — jak to ładnie brzmi. Tak, ale jakie to obmierzenie — dla śpiewających.

Gdy po ćwiczeniach wolny mamy czas

A do dziewczek aż się serce rwie. Gdzie jest, do djabła, ten wolny czas? Dziękuję za dziewczeczkę, do której się rwie cała kompania — co mówię — cała szkoła; ile razy dziennie słyszysz się tę nieszczęsną Madelon? Można to tylko porównać z ilością zbiórki.

„Kompania — śpiewał” brzmi komenda. Raz, dwa, trzy, cztery — zaczyna Jaroński, podchwytują inni, przenikliwy dyszkant niezmordowane go Buba wyróżnia się jaskrawo. Uszło się sto kroków — skończono. Więc od nowa — znów to samo i tak aż do skutku.

Nie dziwie się Chomińskiemu. Od samych śpiewów można dostać czarnej melancholji. Coby zrobił normalny człowiek, gdyby mu ustawiono katarzynę nad uchem, wygrywającą setki razy tenże kawałek? Roztrząsałby katarzynę... Tutaj musi ją jeszcze sam nakrecać.

## WYKŁADY

Zaczynają się po poł. o 3-ciej lub 4-tej. Są dobrze widziane — tak się

# Z pobytu P. Min. Rolnictwa na Wileńszczyźnie

O dalszym przebiegu podróży inspekcyjnej ministra rolnictwa Janta - Potczyńskiego po woj. wileńskim dowiadujemy się następujących szczegółów: Na terenie pow. postawskiego, w Kobylniku p. minister zwiedził miejscowe placówki rolnicze, mianowicie kółko rolnicze, mleczarnię, koło gospodyń wiejskich, kasę Stefczyka, kółko kontroli obór i zbiornicę jajczarską. P. minister wysłuchał sprawozdania prezesa Kółka Rolniczego Robaszewskiego, działacza miejscowego i wyraził się z uznaniem o owocnej pracy wspomnianych wyżej placówek, asygnując Kółku Rolniczemu w Kobylniku 800 zł. na kupno siewnika rzędowego oraz Kółu Gospodyń Wiejskich 300 zł. na urządzenie wzorowego kurnika.

Z Kobylnika odjechał p. minister do schroniska nad jez. Narocz, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych. Na konferencji tej dyr. Tow. Org. i Kół. Roln. Czesław Makowski wygłosił sprawozdanie z całokształtu prac nad podniesieniem rolnictwa na terenie woj. wileńskiego. P. minister Potczyński zainteresował się wielce m. in. sprawą eksploatacji wód otwartych, których nasze województwo tak wiele posiada. P. minister przyrzekł przyspieszyć sprawę ustawodawczego uregulowania kwestii rybołówstwa na terenie województwa wschodniego. W Naroczy przyjął p. minister starostę brasławskiego i przedstawicieli miejscowych rolników p. Salmonowicza, którzy w imieniu ludności złożyli p. ministrowi podziękę za pomoc siewną, udzieloną w bież. roku ludności powiatu Brasławskiego. Pomoc ta wyniosła 150.000 zł.

Przenocowawszy w schronisku nad jeziorem Narocz p. minister w dalszej drodze zatrzymał się w Łasicy, gdzie zwiedził dom ludowy i wysłuchał sprawozdania tamtejszego wójta, działacza społecznego Motczanowa, przyjął również hold od miejscowej ludności prawosławnej, wyrażony p. ministrowi przez miejscowego prawosławnego proboszcza.

Na granicy pow. Dzisieńskiego powitał p. ministra starosta dzisieński Jakowski w towarzystwie prezesa Pow. Tow. Dzisieńskiego Grzeszkowiaka i agronoma powiatowego Łapara, którzy w ciągu dalszej drogi do Głębokiego poinformowali p. ministra szczegółowo o stanie i potrzebach rolnictwa na terenie powiatu.

W Berezowcu zwiedził p. minister doświadczalne pola lniarskie, przyczem kierownik pola Niewiarowicz i dyrektor Tow. Lniarskiego dr. Jagmin zademonstrowali p. ministrowi dotychczasowy dorobek prac doświadczalnych i selekcyjnych.

W drodze do Dokszy, w miejscowości Soroki, młodzież wiejska zademonstrowała p. ministrowi swe poletki konkursowe uprawy buraków pastewnych, ziemniaków i kapusty.

W Parafjanowie nastąpiło zwiedzanie mleczarni spółdzielczej oraz przedstawiono p. ministrowi wyniki prac konkursowych nad tuczeniem trzody chlewnej, prowadzonych przez 3 zespoły samodzielnych gospodarzy.

Mając Hnieźdzów zademonstrował p. ministrowi stawkę bydła krajowego, bezrogiego, nad którego selekcją pracuje od szeregu lat administrator tego majątku p. Massalski. Miejsce wemu Kółku Rolniczemu p. minister polecił wyasygnować 300 zł. na zakup radja.

Po gościnie u wiceprezesa dzisieńskiego towarzystwa Org. i Kółek Rolniczych p. Massalskiego odjechał p. minister do Mołodeczna, gdzie Pow. Tow. Org. i Kół. Roln. przedstawiło p. ministrowi stan i potrzeby rolnictwa pow. Mołodeczna.

Z Mołodeczna, jak wiadomo odjechał p. minister przez Wilno do Warszawy.

W czasie pobytu swego na Wileńszczyźnie, p. minister, zwiedzając poszczególne powiaty województwa wileńskiego, zetknął się z najszerzymi kolami rolniczymi.

Podczas licznych konferencji z przedstawicielami organizacji rolniczych w sprawie potrzeb rolnictwa na Wileńszczyźnie p. minister, stwierdzając ciężką sytuację rolnictwa, wyrażoną przez specjalną koniunkturę obecną, wzywał rolników do tem większego zrzeszania się i intensywnej pracy, zapewniając ze swej strony o jak najżywczej pomocy państwa i konkretnych ujętych dezyderatach.

Organizacja pracy nad podniesieniem rolnictwa na terenie województwa wileńskiego wywarła na p. ministra jak najlepsze wrażenie. Pan minister kilkakrotnie dał wyraz swemu zadowoleniu ze zgodnej współpracy, którą miał sposobność na Wileńszczyźnie poznać, pomiędzy organizacjami rolniczymi, samorządami oraz czynnikami państwowymi. Za bardzo ważny czynnik w zwalczaniu obecnych niskich cen na zboże uważa p. minister wstrzymanie nadmiernej podaży na rynek artykułów zbożowych przez producentów. Ażeby ułatwić sytuację producentów w tym kierunku, p. minister zalecił jak najszybsze korzystanie z kredytu zastawowego, z którego na województwo wileńskie może być asygnowana kwota dwóch milionów złotych.

# MIANOWANIE BURMISTRZA m. LIDY

Z Lidy donoszą, że burmistrzem Lidy został mianowany pułk. Ordyłowski b. szef sanitarny D.O.K. III.

W związku z tem w dniu 10 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zostaną wybrani: wiceburmistrz, ławnicy i członkowie okręgowej komisji wyborczej.

# WYPADEK Z SAMOŁOTEM WOJSKOWYM

W sobotę, w godz. popołudniowych na polach koło Lidy opadł samolot wojskowy. Spowodowane to zostało defektem silnika i lotnicy musieli lądować.

Podczas planowania aeroplan doznał uszkodzenia podwozia. Lotnicy — dwaj podoficerowie zdołali wyjść z katastrofy bez szwanku.

# KRONIKA

**WTOREK 9 DZIŚ**  
Jana M. Jutro Nar. N.M.P.

W. słońca o godz. 4 m. 55  
Z. słońca o godz. 6 m. 12

**Sprowadzenie Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.**  
z dnia 8. IX. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 764  
Temperatura średnia -I- 9  
Temperatura najwyższa -I- 12  
Temperatura najniższa -I- 5  
Opad w milimetrach: 0,4

Wiatr Północno-zachodni przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost, —st. stały

U w a g i: przelotny deszcz.

18 odbędzie się zjazd delegatów miast i mia steczek wszystkich organizacji zmierzających do uregulowania kwestyj grantów szynszowych i długodzierżawnych.

— Z Ligi Morskiej i Rzeckiej. Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeckiej zawiadamia, że we środę 10 września o godzinie 8-jej wieczorem w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Pl. Magdaleny 2) odbędzie się organizacyjne zebranie „Dwóch Tygodni Morskich”. Celem tej akcji będzie wykorzystanie II Targów Północnych w Wilnie dla zwrotienia powszechnej uwagi ku morzu oraz dla manifestowania masowego protestu wobec gości z zagranicy przeciwko zakusom niemieckim na polskie morze. Wszyscy, którzyby mogli zaoferować swą pomoc w tej akcji, proszeni są o punktualne przybycie.

# MIEJSKA

— Posiedzenie komisji technicznej. W dniu 20 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na którym będzie rozpatrywana umowa w sprawie przyjęcia przez miasto elektronicznej kolejejk.

— Magistrackie T-wo wzajemnej adoracji. Podajemy do publicznej wiadomości nieszyzaną praktykę Magistratu przy kompletowaniu biura spisowego wyborców do Sejmu i Senatu.

Mimo, że Wilno ma przeszło 500 zarejestrowanych bezrobotnych inteligentów, pobierających zasiłki państwowe, jak również korzystających z różnych świadczeń opłacanych przez tenże sam Magistrat, do sporządzenia listu, nie zaangażowano bezrobotnych, lecz urzędników (a szczególnie urzędników) z biur miejskich, dając im w ten sposób możliwość dodatkowych zarobków. Do spisów potrzebnych jest 70 osób i jeśli byłoby to bezrobotni, dałoby to możliwość cofnięcia im zasiłków, a zatrudnieni mogliby choć w części zaspokoić niezbędne potrzeby wobec zbliżającej się zimy.

Magistrat stosuje jednak inną politykę, dla której jest tylko jedynym określeniem, a mianowicie: skandal!!!

# RÓŻNE

— Znowu demonstracja kom somolców. W niedzielę w godzinach popołudniowych na ulicy Zwajnej zebrała się większa grupa komсомolców i urządziła demonstrację.

Policja rozprędziła zebranych aresztując cztery osoby i odbierając sztandar.

Demonstracja była uzbrojona i racji komunistycznego tygodnia młodzieży.

# TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w Lutni. Dziś grana będzie w dalszym ciągu pełna subtelności humoru, jedna z ostatnich komedji Verneilla „Moja panna mama”, która ze względu na oryginalne ujęcie tematu, doskonałe wykonanie i malowniczą wystawę cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Role główne spoczywają w rękach: Niwinski, Wyżłowski i Żurkowski. Bilety żniżkowe i kredytowane ważne.

— Otwarcie sezonu zimowego w Teatrach Miejskich ZASP. Od dłuższego czasu odbywają się próby i przygotowania do wystawienia sztuk, które zainaugurują sezon zimowy.

W teatrze Lutnia sezon otworzy w piątek najbliższy pogodna komedia polska „Nad polskim morzem” J. Rączkowskiego. Akcja tej sztuki odbywa się na wybrzeżach morza w Gdyni.

W teatrze na Pohulance otwarcie sezonu nastąpi w sobotę 13-go bm. wartościową komedią polską „Rozbitki” J. Elżbińskiego, z udziałem dyr. Żelwerowicza w roli głównej.

Nowe dekoracje według projektów J. Hawrykiewicza.

Bilety do obu teatrow, nabywać można od środy w kasie zamawiają.

# CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta i żywioł.  
Hajjos — Mars weselny.  
Światowid — Bohater krwawej areny.  
Wanda — Nędzniczy, Viktora Hugo.  
Kino Miejskie — Tajemnica starego rodu

# OFIARY

Zamiast wieńca na grób ś.p. inż. Jana Jabłońskiego na Macierz Szkolną Ignacystwo Turcy — 20 zł.

S. 1 P.  
**Marja z Ossolińskich ZBIGNIEWOWA ŚWIECICKA**  
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 8 września 1930 r., w wieku lat 83.  
Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Trocka 11) do kościoła św. Trójcy odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 5 p. p. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele 10 b. m. o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.  
O czem zawiadamiają  
**Córka, Synowie, Wnukowie i Rodzina.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci  
S. 1 P.  
**WŁADYSŁAWA-IGNACEGO DOWGIAŁŁY**  
odbędzie się 9-go, we wtorek, o godzinie 10 zrana w kościele Św. Ducha (Dominikańskim) nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych  
**ZONA I RODZINA**

# Więści przedwyborcze

**S. ELJASZEWICZ KOMISARZEM WYBORCZYM**  
W dniu wczorajszym prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie przedstawił kandydata na okręgowego komisarza wyborczego w Wilnie, w osobie sędziego Sądu Apelacyjnego p. Eljaszewicza. Kandydatura sędzi. Eljaszewicza uzyskała zatwierdzenie odnośnych władz.

**PODZIAŁ NA OBWODY WYBORCZE**  
Referat wyborczy kończy już prace nad podziałem miasta na obwody wyborcze.

Chodzi mianowicie o odpowiednie przydzielenie ulic do poszczególnych obwodów w celu uniknięcia natoku i

# II-gie TARGI PÓŁNOCNE

— Zwolnienie konferencji prawowej. Dyrekcja II-gich Targów Północnych w związku z zakończeniem kampanii organizacyjnej, zwołała w dniu dzisiejszym na godzinie 12-jej wtorek konferencję prasową, na którą zaproszenie zostali redaktorzy naczelni piśmień wileńskich oraz przedstawiciele agencji prasowych i największych piśmień zamiejscowych.

Program konferencji przewiduje zwiedzenie terenu Targów, na którym wre akcja budowania firm, szczegółowe wyjaśnienia wziętą z zakresu prac dokonanych. W konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele władz.

— Ilość reprezentowanych branż na Targach. Dowiadujemy się, iż Wydział Propagandowy - Prasowy zakończył już prace o kóło zredagowania Katalogu - Przewodnika II-gich Targów Północnych. Dział redakcyjny zawiera szereg artykułów omawiających cele i zadania Targów oraz potrzeby przedsiębiorców województwa północnego - Wschodniego. Dział ten ma być bogato ilustrowany. Z opracowanego spisu firm wynika, iż II-gie Targi Północne obsłane przez 30-ci branż.

Stosunkowo najlepiej jest obslany dział budowlany, elektrotechniczny, dział maszynowy - techniczny oraz przemysł spożywczy. Mimo to iż przy Targach obecnych będzie czwarta Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego oraz wystawa Zrębności Wileńskich w zakresie targowym, reprezentowana jest bardzo okazale wytwórczość, dająca się objąć mianem Przemysłu Zdobniczego i Robót Ręcznych.

Nadmienić należy iż Wydział Propagandowy - Prasowy przygotował jednocześnie w porozumieniu z odnośnymi sekcjami osobne katalogi wystawy sztuki ludowej i przemysłu ludowego oraz katalog targów hodowlanych działu rolniczego.

# OBOWIĄZKI CZŁONKÓW KOMISJI

Gdy Rada Miejska wybierze członków komisji wyborczych, przewodniczącą okręgową komisji zwoła zebranie w celu zapoznania członków komisji z ich obowiązkami.

Funkcje te są wprawdzie honorowe, lecz opuszczenie dyżuru w komisji pociąga za sobą karę nałożoną przez przewodniczącego okręgową komisji.

Podczas pełnienia obowiązków członkowie komisji: są pod ochroną prawa narówni z urzędnikami państwowymi.

Djety będą wypłacane tylko w tym wypadku, jeśli członek komisji złoży podanie, że z powodu tych funkcji poniósł uszczerbek w zarobkach.

# WIECE BEZ OGRANICZEŃ.

Zgodnie z ustawą, wszystkie zgromadzenia zwoływane przed wyborami nie wymagają specjalnego zezwolenia.

Natomiast winny być zgłaszane zebrania na placach publicznych w terminie nie późniejszym niż 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

W lokalach zamkniętych, jak również w podwórzach, ogrodach i t. p. stanowiących całość ogrodzonych, można urządzać zebrania bez żadnych zgłoszeń.

nie drzemie w takt jednostajnego głosu wykładowcy.

Porucznik gędzi znowu o karabinie, dookola uszu bzykają jak natrętnie osy wyrazy: wodzido, wyciąg, wąż, wierzcho, wślizg, wycior... Chwila przerwy i znów: suwak, sworzeń, zacisk, bączek, trzon, czółko... Milewski zasnął na dobre, trzeba go mocno szturchnąć, bo porucznik otwiera notes i zaczyna się pytać.

Jaka jest długość lufy karabinu?  
Jaka jest długość lufy karabinu? — Kłewin.

Metr dwadzieścia pięć.  
O, nieuk przebrzydły, — woła Milewski — poplątał lufę z całym karabinem.

Ile waży karabin bez bagnetu?  
4,92 kilograma.

Bujda! Lekceważycie sobie, kolego, wykłady pana porucznika.

Cóż to jesteście tacy tępi, Kłewin, — denerwuje się porucznik — nie możecie zapamiętać kilku prostych cyfr.

Okropnie jestem tępy, panie poruczniku, całe cztery lata straciłem na ukończeniu prawa — kwestja zapamiętania kilku tysięcy paragrafów.

Bywały ciekawsze wykłady — o służbie wewnętrznej np.

Zbyszewski! Powiedźcie mi, w jakim celu na każdej sali jest spluwaczka?

Jeżeli ktoś czuje nadmiar niepożądanego gęstego, zwanego śliną, w ustach i pragnie się go pozbyć, wtedy przyrząd, zwany spluwaczką, jest mu bardzo pomocny.

Hm, można i tak, choć to niezbyt

dokładna odpowiedź, ale... Masłowski! Dlaczego regulamin nakazuje śnieżenie łóżek codziennie?

Potem Bortnowski musi wyjaśnić, dlaczego wiszą wszędzie spisy inwentarza? Nowakowski — czemu trzeba bę się myć o przepisanie porze? Milewski — w jakim celu stawac na baczność przed dowódcą szkoły?

# WYSTĘP KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO

Gdyby pytano mnie, na czem polega dar artystyczny Krukowskiego — odpowiadałbym bez wahania: na parodji. Ta parodia, ta szarża zamyka się na wąskim odcinku narodowościowym, ale za to w tym zakresie wykazuje niepospolitą prawdę psychologiczną i zadziwiającą trafność charakterystyki.

Pikanterja tej niepospolitej sztuki nabiera wyjątkowości ze względu na... zewnętrzne warunki artysty i w ten sposób podnosi ją do rzędu parodji tragicznej.

To, że Krukowski ma samorodny dowcip, że umie go zaś zastosować do okoliczności — nie tłumaczy jeszcze tego wyjątkowego powodzenia jakim się zawsze cieszy. Do sztuki swej wnosi on ponadto swoisty wdzięk karykaturzysty, złośliwie podpatrującego słabe strony swych bliźnich.

Ostatni występ Krukowskiego w Wilnie nie należał do najszcześniejszych, a pomimo to wziął artysta widownię swoim nieprzebranym humorem i dowcipem.

W programie figurował numer p. t. „Elegja starozakonnych” — skecz, nieodegrany z powodu nieobecności p. Zelskiego. Na sali ponował ścisł — starozakonnych również. Każdy lubi się przyjrzeć w krzywym zwierciadle... Trzy siostry Watrasówny odtarły ły efektowne tance, osnute na ekwilibrystyce, p. Malinowski śpiewał bez powodzenia.

Nie czuło się do Krukowskiego żalu, że nie przyjechali zapowiedzeni w programach p. p. Korska i Zelski, Głębkiej on sam mógł wypełnić bez przemęczenia cały program — wolałobyśmy: „brawo Krukowski!”

# WYSTĘP KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO

Pół do dziewiątej — buty wyczyszczone, modlitwa odśpiewana, apel odwołany, rozbierać się i kłaść spać. Ubranie w kostkę, pas, bagnet na wierzchu i hop — na górę, na swój łóżko.

Moskwa grzebie się jeszcze, Królikowski coś mruczy o Petkiewiczu i Nurmim, Borkowski podsada Stanisławskiego, prosząc go, by mu się nie zwał w nocy na głowę wraz ze swymi stu kilo.

Wół Laniewski leży koło mnie przeciąga się lubieżnie, mruży oczy, wycina ramiona. Opowiada o jednej ko chance, potem o drugiej przypomina sobie nagłe zalety trzeciej, dziesiątej. A dziś dostał list od narzeczonej na 16 stronicach... „jakaż ona naprawdę kochana... Wół zapomnia nagle o wszystkich kobietach, by myśleć tylko o tej jednej.

„Gasić światło!” I niechno ja usłyszę jeszcze słówko! — komenderuje uprzejmy jak zawsze Jabłoński.

Ciemno. Ciszca. Pary z ust nikt nie puszcza. Wszyscy leżą bez ruchu i myślą z ulgą: „jeden dzień więcej upłynął!”

**Karol**

# PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Skończył się strajk inkasentów gminy. Gmina żydowska zgodziła się podwyższyć zarobki inkasentom gminy, wobec czego przzerwali oni strajk i wrócili do pracy.

— Strajk na robotach kanalizacyjnych. Robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych w liczbie 180 osób porzucili pracę wobec nieuwzględnienia żądań podwyżki zarobków do 4 złotych dziennie.

Robotnicy ci odbyli wczoraj konferencję z prezydentem miasta, który wyjaśnił, że wysokości plac robotniczych uzależniona jest od przydzielonych na roboty kredytów państwowych.

# ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zjazd delegatów miast i miasteczek województwa wschodnich. W dniu 14 września br. w lokalu Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna przy ul. Marji Magdaleny nr. 4 m. 1 o godz.

**Kącik Grafologiczny**  
Szanosni czytelnicy „Słowa” mogą otrzymać wyczerpującą charakterystykę grafologiczną przesyłając do Redakcji próbki pisma swego bądź zainteresowanej osoby w zamkniętej kopercie, poczem w Nr. następnym w specjalnym dziale ukazywać się będą odpowiedzi określające charakter, usposobienie, talenty, zamiłowania i t. p. danej osoby. Koperty należy adresować do Red. Słowa z dopiskiem dla „grafaloga”, przy czem załączyć należy 50 gr. w markach pocztowych.

# ODPOWIEDZI

Dr. S. C. — Pismo nosi wybitne cechy dużej wiedzy fachowej, zamiłowanie do dysput, umiejętność przekonywania, usposobienie nerwowe, skłonność do kłótni. Charakter namiętny, uparty, duże czytanie, towarzyskość, niemniej jednak brak przyjaciół z powodu zbytniego mentorstwa.

P. R. K. Zamiłowanie ładu, charakter opanyowany, równy, posiada dużo cech artystycznych, umiłowanie piękna i spokoju, zdolności dyplomatyczne, usposobienie raczej powściągliwe — rezerwe w stosunku z ludźmi nieznanymi. Zdolność zędniania ludzi w współpracujących czy rodzinie.

P. Z. M. Umiejętność postępowania z ludźmi, wrodzone zdolności krasomówcze, towarzyskość, zamiłowanie sportów, charakter kochliwy, zdradza pewne cechy dyktantyzmu. Brak wytrwałości przy opanowaniu jakiegokolwiek wiedzy. Nierówny, nie

# Niebywałe zjawisko pod Jaszunami

# POGŁOSKI O CUDZIE. — TYSIĄCZNE TŁUMY KOCZUJĄ NA MOCZARACH.

W dniu wczorajszym na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego, gminy Sołeczniczej, o trzy kilometry od stacji Jaszuny zaszedł niebywały u nas wypadek masowego ruchu ludności. Tysiące zebrały się pod gotym niebem na skraju Puszczy Rudnickiej w oczekiwaniu cudu. Rzecz cała przedstawia się jak następująco:

Dnia 19 sierpnia, dwie dziewczyny ze wsi Słężuny, mianowicie Korej-wówna lat 20-tu i Władysława Adamowiczówna lat 10-ciu, udały się na moczary w poszukiwaniu borówek do lasów należących do dóbr Balińskich, a sąsiadujących z Puszcza Rudnicką. Po kilku godzinach dziewczyny te przybyły ogromnie wzburzone do wsi opowiadając niebywałe rzeczy. Miały one ujrzeć na własne oczy, jak z mokrego pnia drzewa wydobywał się płomień, wokół na moczarach pojawiały się języki płomieni, nagle w lesie ukazał się obraz Matki Boskiej. Rzekome zjawisko zapowiedziało zdarzenie się cudu za dni dwadzieścia. Wieść o tem, lotem błyskawicy rozbiegła się w całej okolicy, a stąd przędostała się do sąsiednich powiatów. Podawana z ust do ust legenda przybierała na rozmiarze. Od kilku dni setki furmanek chłopskich ciągnęły na miejsce oznaczone. Cały las i okolice moczary zajęły obozowiska ludzkie, które tam nocowały. Wczoraj od rana w dalszym ciągu gromadziły się masy ludzkie. Wszystkie pociągi jadące do Jaszun, były przepelnione. Z Wilna odeszło kilka autobusów i wyruszyła większa ilość taksówek. Kilku przybyłych księży usiłowało uspokoić zebrane tłumy. Pomimo, iż różne ciemne elementy, korzystając z niezwykłego podniecenia tłumów uprawiały intensywną agitację, spokój nigdzie nie został naruszony.

W najbliższym czasie zostaną w Wilnie otwarte Roczne Kursy Wychowania Przedzakołnego dla Maturzystek — Kursy mają na celu danie fachowego wykształcenia w dziedzinie wychowania przedzakołnego przyszłym młodym matkom, wychowawczym dzieci oraz kierownikom przedszkoli.

Na Kursy przyjmowane będą wyłącznie maturzystki, gdyż mając na względzie ogólny poziom wykształcenia słuchaczek, dane zostaną przedmioty tylko fachowe z wyłączeniem ogólnokształcących.

Po przesłuchaniu wykładów teoretycznych, odbyciu wymaganej praktyki w przedszkolach, w zakładach opiekuńczych nad dziećmi, oraz po złożeniu przepisowych egzaminów, wobec Komisji Egzaminacyjnej, słuchaczki otrzymają świadectwa, uprawniające do prowadzenia przedszkola.

Informacje udzielane są w sekretarjacie Kursów przy ul. Mickiewicza 22/5 codziennie w godz. 5 — 7.

Relacja naoczego świadka  
Od trzech prawie tygodni krążyły na prowincji pogłoski o cudzie w lesie Słężunskim, koło Jaszun. Różne opowiadano: co człowiek, to inaczej brzmiała opowieść o cudownym zjawisku.

Wybrałem się i ja w dniu 8 b. m. t. j. w dniu kiedy oczekiwano zjawiska nadprzyrodzonego. Wyjechałem z Wilna autobusem nadzwyczajnym; ludzi było pełno, z tym szedł autobus drugi, wreszcie trzeci. Po godzinie byliśmy już w Jaszunach, spotykając po drodze tłumy pieszych i setki furmanek. Za Jaszunami, o 4 km. od stacji w lesie prywatnym p. Balińskiej zobaczyłem setki furmanek i nieprzeliczone tłumy publiczności. Tu i ówdzie rozłożono ognie, towary spożywcze (owoce, obwarzanki, serduszka i t. d.). Na drzewach pełno młodzieży, wokół tłum słucha przemówienia ks. Markowskiego. I dobrze się stało, że ksiądz przemówił, że tłum, żądny sensacji był informowany. Spotykam komendanta posterunku i pytam o szczegóły. Przed paru tygodniami Stanisława Korejwówna lat 20 i Władysława Adamówna lat 10, obie ze wsi Słężuny, koło Jaszun, gm. Sołeczniczej, zbierając grzyby miały widzenie w postaci świętych. Od tej pory rozeszły się fantastyczne pogłoski o ponownym widzeniu w dn. 8 b. m. Nic też c:wnego, że zebrał się tłum. Było kilka wypadków zemdenia, ba... próbowano nawet... agitować. (Czego to ludzie nie wykorzystają przed wyborami). Niestety, żadnego zjawiska nie było i lud spokojnie rozchodził się do domów. Spokoju nie zakłócono, policja jaszunska popisała się dobrze. Zjawisko to nie zostało jeszcze dokładnie zbadane, prawdopodobnie jednak ma się tu do czynienia z fosforyzacją moczarów.  
J. Hopko.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w cyfrach. Od 6 do 8 b.m. zanotowano wypadków 89 w tem kradzieży 6, opilstwa 46, przekroczeń administracyjnych 19.

— Duża kradzież. Krywickiemu Judeli (Kwaszelna 11) skradziono z mieszkania samowar niklowy, różną garderobę damską i męską oraz bieliznę na łączną sumę 965 złotych.

— Zasypani ziemią. Przy zakładaniu kabli telefonicznych podczas kopania rowu przy ul. Antokolskiej usunęła się ziemia przynajmniej robotników Bosiackiego Piotra i Siemaszko Jana. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło ich do szpitala św. Jakóba.

— Warjat na ulicach Zwierzynca. Wczoraj w południe przedchodnie ulicy Witoldowej zauważyli jakiegoś osobnika, który biegnie środkiem jezdni, mając na sobie jedynie krótką koszulkę.

„Oryginał” zaczął gonić policjant i zatrzymał go dopiero koło mostu zwierzynieckiego.

Okazało się, że jest to Józef Okulewicz, woźny seminarjum ochroniarstwa przy ul. Moniuszki 36, który dostał nagłe objawy. Ulokowano go z trudem w dorożkę i odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Wypadki samochodowe. Taksiwka 38115 prowadzona przez szofera Szmita Anatoljusza (Biały 10) najeżdżała przy ul. Raduńskiej na Szeszeńską Rochę lat 64, która doznała lekkich obrażeń.

Również autobus 38215 prowadzony przez szofera Bronisława Janusza (Senatorska 13) najeżdżał przy zbiegu lic Trockiej i Niemieckiej na przechodzącą przez jezdnię Paźe Feige, która doznała lekkich obrażeń Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy.

— Ładnie pilnują w areście centralnym. Sobolewska Genowefa (Pokój 11) osadzona za zakłócenie spokoju w areście centralnym usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie. Pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, które odwoziło desperatkę do szpitala żydowskiego.

PAŃSTWOWA FABRYKA WYROBÓW WYTONIOWYCH W WILNIE ogłasza przetarg na dostawę 3600 kg. owsa i 5500 kg. koniczyzny. Oferty należy nadsyłać do kancelarii Fabryki do dnia 20. 9. r. b. godz. 9 rano, w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na dostawę paszy”. W ofercie należy podać ilość oraz cenę za 1 kg. mającej być dostarczonej paszy. Ceny jednostkowe winny opiewać franco - loco skład Fabryki przy ul. Makowej 17. Oferty należy dołączyć próbkę owsa i koniczyzny oraz dowód na złożoną do dyspozycji Fabryki w Kasie Skarbowej w Wilnie wadium w wysokości 5 proc. wartości całej dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi w Fabryce dnia 20. 9. o godz. 9 min. 15. Fabryka zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Dyrektor (—) Mrozowski.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 9 WRZEŚNIA 1930 ROKU

11.58 Sygnał czasu. 12.05 — 12.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 17.05 — 17.10. Program dzienny. 17.10 — 19.00 Transm. z Warszawy „Chwilka lotnicza” — „Na marginesie raidu awionetek” — wygl. mjr. dypl. B. Kwieciński; odczyt turyst. - kraj. „Pojezierze Brodnickie” — wygl. p. J. Kolodziejczyk, koncert popularny. 19.00 — 19.25 „Jadę nad morze” — część I z cyklu „Moje wakacje” — pog. wygl. H. Hohendigerówna. 19.25 — 19.50 „Dramaty dzungli” — pogadankę wygl. p. Zula Minkiewiczówna. 19.50. — 20.00 Program na środę i rozmaitości. 20.00 — 25.00 Transm. z Warszawy. Pras. dzien. radj. Koncert (transm. z Filharmonij Warsz. Wieczór arji w wykonaniu A. Didura i Olgi Didur) feljton i komunikaty.

Mamy do ulokowania gotówkę w różnych sumach na hipotekę miejską i w-iskie. Agencja „POLKRES” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80. —1

WIELKI MECZ O NAGRODY PIENIĘŻNE na ogólną sumę zł. 28 milionów rozpocznie się nieodwołalnie DZIŚ i trwać będzie do 14 października r. b. Udział w rozgrywce i zdobycie kolosalne sumy pieniężne może każda osoba posiadająca los 5 klasy nabytej w słynnym ze szczęścia biurze loteryjnym SKŁAD MEBLI Spółdzielni „Zjednoczeni Stolarze” w Wilnie, ul. TROCKA 6. Wielki wybór różnych mebli z własnych warsztatów. Kompletne jadalne, sypialne, gabinetowe i t. d. oraz gładkie meble. Przyjmują się obstalunki. —1

LEKARZE:

D-r Bernstejn choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28. Od 9—1 i 4—8 w. D-r Blumowicz chor. weneryczne, skórne, i moczopłciowe, tel. 921. Wielka 21, od 9—1 i 3—7. D-r MED. Cymbler chor. weneryczne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej) Przyjmuje od 9—2 i 5—7 i pół. D-r Giusberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Od 8—1 4—8. Tel. 567. D-r Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090 D-r Szyrwint choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7. Dr. Wolfson choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, od 9—1 i 4—8 w. tel. 10-67. D-r Zeldowicz choroby skórne, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 9—12 i 5—8. Tel. 277 D-r Zeldowiczowa choroby kobiece, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 12—2 i 4—6. Tel. 277.

Dyplomowana nauczycielka muzyki z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadającą uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kałwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

Uwaga! Pokój lub 2, słoneczne, z osobnym wejściem, mogą być z całodziennym utrzymaniem (dla uczni pomoc w nauce bezpłatnie na miejscu), bardzo tanio od zaraz. Wiadomość: ul. Legjonowa 29-a m. 6. —1

SKŁAD MEBLI Spółdzielni „Zjednoczeni Stolarze” w Wilnie, ul. TROCKA 6. Wielki wybór różnych mebli z własnych warsztatów. Kompletne jadalne, sypialne, gabinetowe i t. d. oraz gładkie meble. Przyjmują się obstalunki. —1

Na II-gieTargi Północne wykonują szybko i artystycznie wszelkie wykresy i napisy Adres: ul. Wiłkomierska 11 m. 1. Tel. Wilno 5 № 18-53. J. Dz. Gintowt

Poszukuję współnika z kapitałem 15.000 zł. i współpracą celem uruchomienia wyłączonego przedsiębiorstwa na 4 Województwa z siedzibą w Wilnie największej w Polsce wytwórni artykułów sportowych i gimnastycznych. Tylko poważne zgłoszenia pod „SPORT” do administracji. Pośrednicy wykluczeni. —1

NAJLEPIEJ redaguje teksty i z najpewniejszym skutkiem zamieszcza ogłoszenia we wszystkich dziennikach WILEŃSKA AGENCJA REKLAMOWA Wielka 14, tel. 12-34

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3. Od dnia 8 do 11 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: „Tajemnica Starego Rodu” Dramat współczesny w 12 aktach. W-g oryginalnego scenariusza Stefana Kiedrzyńskiego. W rolach głównych Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska i Jerzy Marr. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: „Herkules czarnych gór” Od godz. 4-ej do 6-ej ceny niższe: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. D z i \$! Przebój Dźwiękowy! Wspaniały i poryjający dramat z życia korsarzy p. t. „KOBIEȚA I ŻYWIÓŁ” W głównych rolach rycerski Ryszard Barthelmess i uroczą Betty Compson Nad program: Dodatek Dźwiękowy p. t. „Bernard de Pace w swym najnowszym repertuarze”. Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOŚ” PREMIERA! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter 1 zł. Wielki Przebój Dźwiękowy! Śpiew, Chór. W rol. głównej, Erich Ton Stroheim i Fay Wral. Niebawmy przepychli Wystawy! Początek o g. 4-ej. Ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” D Z I \$! Zupelnie nowa kopia! Nieporównane i nieśmiertelne arcydzieło w-g powieści WIKTORA HUGO p. t. NĘDZNICY przepiękny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: GABRIEL GABRIO, Sandra Milovanowa, Jan Toulont i inni.

KINO „ŚWIATOWID” Najpotężniejsze arcydzieło świata osnute na tle życia starożytnej Grecji i krwawych walk o zdobycie Troi p. t. „BOHATER KRWAWEJ ARENY” czyli „Zdobycia Troi”. W rol. głównych: Włodzisław Gajdarow i niezwyoczony Corio Aldini. Film ten wykonano kosztem kilku milionów dolarów. Dla młodzieży dozwolone.

KU SZCZĘŚCIU I BOGACTWU! DZIŚ dn. 9 września rozpoczyna się ciągnięcie V-iej KLASY Wielkiej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będzie do dn. 14-go października r. b. KORZYSTAJCIE z nadarzającej się szcześniejszej sposobności Główna wygrana zł. 750.000 i dwie premje Ogólna suma wygranych zł. 27.618.000 Co drugi los wygrywał Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie was szczęście okrąży Szpescie i kupujcie jeszcze dziś los szczęścia w najszcześniejszej i najsłynniejszej kolekturze H. Minkowski WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 13-17, P.K.O. 80928 CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35 ODDZIAŁY: Lida, Suwałki 28, tel. 136 Palestyna, Tel-Awiv, Jawnuel 25 Pamiętajcie nasze adresy Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P.K.O. 80928

PIANINA I FORTEPIJANY światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r. W I L N O, ul. Niemiecka 3, m. 6. K. Dąbrowska SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE Zaaklimatyzowane, wychowane na miejscu w szkółkach. Nowy wielki dobry wybór polecają na sezon jesienny Szkołki Mazelewskie przy Kolonii Wileńskiej. Wilno, Zawalna 6—2. Ceny przystępne.

Do matury i egzaminów przygotowujemy szybko i tanio. W. Pohulanka 25—3 LOKALE Mieszkanie 5—6 pok. (parter) ze ściągniętym imię, rok, wszystk. wygod. z we-mięsią urodzenia, o-randa do wynaj. na-trymasz określenie tychniast. Zakret. Rze-wymniejszych faktów czna 11 m. 3, tel. 985 zycia — darmo. Niemiej. Ogl. od 9—11 i od 3—sze ogłoszenie. 75 gr. 6 wiecez. —0 (znacznki pocztowe) na przesyłkę załączyc War soneczny szawa. Psychografolog do wynaj. SZYLLER-SZKOLNIK, jecia dla samotnego. W. Nowowiejska 32. —3 Pohulanka 34 m. 1.—0

Akuszerki 2 wykwinnie umeblowane pokoje frontowe z oddzielnym wejściem, nadające się na biuro, do wynajęcia. Wileńska 15, m. 2. Wiadomość u właścicielki domu. —0

KOSMETYKA GABINET Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urode kobieca konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43. —0

Pokój mebl., wygodny, telefon. Ul. Dąbrowa, szkołki 12 m. 1 od 5—7. Szukamy współpracowników do budowy kooperatywy mieszkaniowej na Zwierzynicy. Plac kupa. Królewska 7 m. 7. Redakcji dla „Koope-ratywy w Zwierzynicy” 1 g. do 3 g. —0

ROZNE UWADZE PAŃ INTERNAT T-wa W.O. Pracownia Kwiatów „Przyszość” dla ucz-Sztucznych. Wilno, niów szkół średnich, Zamkowa 17 m. 12. rozpoczął zapisy nowo-Poleca najrozmaitsze wstępujących. Ul. Zaskwiaty do sukien, deko-rzeccia 5-a—2. —0 racynie i inne z jed-wabiu, pluszu i baty-stu. —3

INSTYTUT de BAUTE „KEVA” (Paris) Mickiewicza 37, tel. 657, od 11 — 1 Rozglądanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wargów i przyszczy. Elektryzacja. W.Z.P. 58

DZIECI kilkoru z dobrej rodziny, inteligentne, od 5—7 lat, poszukuje do kompletu —przedszkola polsko-francuskiego. Pańska 4 m. 4.

ZADAJCIE WSZĘDZIE „RED ARROW” jest to tuszcz najlepszej jakości i tak samo pożywny, jak szmalc amerykański „OLEO” Sp. Akc. Gdańsk. Zamówienia przyjmuje M.Zandberg WILNO, telefon 16-44.

A. ARMANDI. 25) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD — Dobrze! — westchnął z ulgą detektyw. — Przygotujcie mi wannę i obudźcie go. Lokaj zmieszany przestępował z nogi na nogę. — Chodzi o to... — Co? Co tam jeszcze? — Pan dyrektor chciał wprawie rozmówić się z panem. — Jaki dyrektor? To znaczy administrator hotelu? — Nie, w naszym hotelu niema administratora, tylko dyrektor. Overluc zrozumiał różnicę, która musiała mieć niemały wpływ na wysokość rachunków. — Dobrze! Czy wasz dyrektor nie będzie miał przeciw temu, że przyjmę go w pyjanie? — Zapewne nie, bo sam mówię, że sprawa jest pilna. — Proszę powiedzieć mu, że go czekam. Archibald Overluc wsunął głowę pod zimny prysznic i, oświeżony w ten sposób, opanował nieco przykrą niepewność, która go tego rana ogarnęła. Właśnie kończył myć się, gdy zapukano do drzwi. Do pokoju wszedł dyrektor, pełen godności i powagi jegomości, ubrany według ostatniej mody i starannie ogolony. — Pani! — wyrzekł z godnością, a w tonie jego brzmiała nuta głębokiej obrazy — pozwolił pan, że najpierw poproszę, by wizyta moja nie zdziwiła pana, mimo, że może się wydać nieco... nie na miejscu. Jednak, gdy wchodzi w grę interesy mego hotelu... Wczoraj pan najął ten apartament jednocześnie z drugim gościem, pan wypełnił za niego wszystkie formalności i kwestionariusz. Pozwolił mi sobie wywnioskować stąd, że ten pan jest znajomym pana. — Tak, no i cóż stąd? — Czy pan zna go... przepraszam chciałem zapytać, czy oddawna? — Przepraszam, cóż za dziwne pytanie! — Ale bardzo ważne, proszę pana. Overluc swobodnie wypłynął na fale improwizacji: — Znam go od kilku lat. — I pan nie zauważył nigdy, że ten pan jest nieco... nie wiem, jak to określić... — Nie, proszę mówić odważnie. — Nieco, jakby to powiedzieć... może chwilowo... niezupełnie przytomny? — Nigdy! — Może pewne zdziwienie? — Również nigdy nie zauważyłem. — A jednak ten pan jest bardzo oryginalny — Owszem, mój przyjaciel jest oryginalnym. Dyrektor westchnął, jakby cała góra spadała z jego ramion. — Tak, oryginalny, słusznie. Może to tłumaczy, do pewnego stopnia, a jednak zachowanie się tego pana dzisiejszej nocy... — Nie rozumiem, o czym pan mówi. Czy chodzi o to, że wróciłem późno? — Nigdy nie odważyłbym się, prosić pana, robić uwagi. Nocny woźny jest na to, by gości mogli wracać o każdej porze nocy. — Więc może jego wesołość wydała się panu zbyt głośną? — I to nie, w naszym hotelu zatrzymują się często amerykańskie, więc jesteśmy do tego przyzwyczajeni.

— W takim razie nic nie rozumiem! — Zaraz to wyjaśnię. Widzi pan... pana przyjaciela, po wejściu do swych apartamentów, zaczął śpiewać. — To jest oznaką dobrego humoru. — Tak, ale była piąta rano. Wszyscy sąsiedzi stwierdzają, że śpiewał fałszywie, — Oznaka czystego sumienia. — Nie przeczę. Ale on śpiewał arję Romea... — Widocznie chciał się odpowiednio nastroić do snu. — Gdyby zasnął! Ale w pół godziny później woźny widział go schodzącego ze schodów w pyjanie, bardzo oryginalnej pyjanie. — Wiem: czarna w żółte pasy? Kupił ją wczoraj w waszym mieście. — Starsza dama — lady angielska spała go na korytarzu i zemdląta. — Z powodu koloru pyjamy? — Nie — te pasy — myślała, że to więzielnik. — Bardzo przykro, ale cóż ja na to mogę poradzić? — Nic, naturalnie, ale to jeszcze nie wszystko: zapytał woźnego, czy przy naszym hotelu jest odryna z sieniem. — Odryna? Naco była mu potrzebna odryna? — To samo pytanie zadał mu woźny. Odpowiedział, że nie może spać na naszych łóżkach! Detektyw parsknął śmiechem, a dyrektor zaniepokoił się jeszcze bardziej: — W naszym hotelu zwraca się uwagę przedewszystkiem na pościel: materace z czystego włosia, lniane prześcieradła, poduszki... — Przynajmniej, przynajmniej, niech pan tego nie dowodzi! I cóż dalej? — Zyczył sobie obejrzeć całą po-

siadłość, otaczającą hotel. Woźny towarzyszył mu. Zaglądał do garażu, i wyraził niezadowolenie swe, nie widząc nigdzie siana, ani słomy. Dalej, zapytał, jak daleko stąd znajduje się stóg siana... Stóg siana! O piątą rano! Przyzwyczajeni jesteśmy do zadawania, proszę pana, wszelkich potrzeb naszych gości, ale stóg siana?!... Archibald Overluc uśmiechał się, dla zamaskowania niepokoju. — A potem? — Wreszcie woźnemu udało się namówić go do powrotu do wynajętego apartamentu, ale ten pan zażądał „świńskiej nalewki” — powtarzam dosłownie jego żądanie. Woźny obudził bufetowego, ale ten po raz pierwszy w życiu słyszał o takim napoju. A trzeba panu wiedzieć, że jest to najlepszy fachuwiec, jakżeby mógł nie wiedzieć, gdyby taki napój istniał rzeczywiście? — Dobrze, i cóż dalej? — Przyjaciela pana rozniewiał się. Nazwał nasz hotel „budą”, a bufetowego „aptekarzem”. Potem trzasnął drzwiami przed ich nosem i powiedział, że zaraz wyjedzie z „tego brudnego szynku”. Przyzna pan, że takie wyrażenie... Dyrektor był oburzony i obrażony do głębi duszy. — To wszystko już? — zapytał Overluc, z trudnością powstrzymując się od śmiechu. — Będę się streszczał, panie. Dziś rano zjawił się posłaniec ze sklepu „Szczęśliwy Proletariusz”, — sklepu, którego klienta nie może się składać z naszych gości, — i przyniósł dla pana Fortiolisa paczkę brudnych galganów. — Pani! — Przepraszam, ubranie więcej niż zużyte. Oznajmił, że pan Fortiolis zrobił wczoraj znaczne zakupy w

ich magazynie i kazał odnieść do hotelu stare ubranie, które tam zostawił. Byłem pewien, że to jakiś głupi żart i zatelefonowałem do przyjaciela pańskiego. Nie było odpowiedzi. Przestraszony, czy mu się co nie stało, otworzyłem drzwi zapasowym kluczem... — Czy on przyjął pana? — Ach, panie! Wszystkie lampy nawet w łazience były zapalone, wszystkie drzwi — otwarte naoszczędność. A nasz gość leżał na dywaniku przed łóżkiem, z trzewnikami pod głową, zapewne w obawie, by ich nie ukradziono. Był w takim nastroju, że ja... ja nie potrafiłem tego panu powtórzyć. Zwonem telefonem przyjął za buzić. Dzwonek telefonu przyjął za buzić, jaką płaci, nikt nie ma prawa przeszkadzać mu spać tak długo, jak zechce. Pozwoliłem sobie zaoponować. Ale, zamiast odpowiedzi, odesłał mnie „do wszystkich djabłów” i odwrócił się. Godność moja nie pozwoliła mi przedłużyć tej rozmowy. Archibald Overluc westchnął, jak nurek, który wypłynął na powierzchnię morza, otarł łzy z oczu i zdławił śmiech i zapytał surowo: — Czego pan ode mnie chce, mój panie? — Pański przyjaciel, zatrzymując się w naszym hotelu, popełnił, najwidoczniej omyłkę. W „Przewodniku” po naszym mieście hotel nasz jest oznaczony, jako pierwszorzędny. Pan Fortiolis powinien był najpierw zajrzeć do „Przewodnika”. Overluc zmierzyl dyrektora surowym spojrzeniem: — Innymi słowami, pan uważa, że pan Fortiolis nie jest godzien przebywania w pańskim hotelu? — Nie godzien — to zbyt silne wyrażenie. Ale, powiedziałbym, że obecność jego jest tutaj nie na miejscu znaczenia.